

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

activated

BOŻE DOMINO

Jeden krok prowadzi
do następnego

Podnosząca się mgła

Upadnij. Patrz. Podążaj.

Utrzymaj się na nogach!

Lekcja wytrzymałości



KILKA SŁÓW OD REDAKCJI ZDOLNOŚĆ WIDZENIA W CIEMNOŚCIACH

W jednym ze swoich psalmów, król Dawid napisał mówiąc do Boga, „Sama ciemność nie będzie ciemna dla Ciebie, a noc jak dzień zajaśnieje: mrok jest dla Ciebie jak światło.”¹ Zawsze uważałem, że jest to piękny opis zdolności Boga do bycia wszędzie i widzenia wszystkiego.

W kontekście tego psalmu, werset ten mówi, że nic się nie ukryje przed wzrokiem Boga - Bóg widzi nawet nasze „ukryte grzechy”. Werset ten wyraża też interesujące stwierdzenie na temat ciemności.

Dla Boga, ciemność jest czymś kompletnie innym niż dla nas. Nic nie widzimy w ciemnych ciemnościach, niewiele możemy też zrobić przy niewielkiej ilości światła. Ale zanim Bóg stworzył świat, panowała ciemność i bezład,²

więc najwyraźniej Bóg nie miał problemów z pracą w ciemnościach.

Niezależnie od tego w jak bardzo niejasnych okolicznościach, czy sytuacji jesteśmy, Bóg widzi drogę przed nami. Mrok niepewności, który nas dotyka i zaćmiewa nasz umysł nie ma dla Niego znaczenia. Odnalezienie drogi w ciemności jest dla nas problemem, dla Niego nie.

Podjęmowanie właściwych wyborów to ciężka odpowiedzialność, zwłaszcza gdy nasze decyzje mają wpływ na innych. Ale nie musimy podejmować ich zupełnie sami. Bóg chce, abyśmy uczyli się i rozwijali się podejmując właściwe decyzje, ale pragnie też dzielić się z nami Swoimi obserwacjami i mądrością; chce abyśmy czerpali korzyści z Jego światła.

Jak napisał król Dawid, „Bo Ty, o Panie, jesteś moim światłem: Pan rozjaśnia moje ciemności.”³

Samuel Keating
Redaktor Naczelny

1. Księga Psalmów 139:12
2. Patrz Księga Rodzaju 1:2
3. 2 Księga Samuela 22:29



Propozycja

KEITH PHILLIPS

Kilka lat temu, zirytowany i zniechęcony po serii błędów, poprosiłem Boga, aby zamienił mnie w robota zaprogramowanego, by zawsze robić to co według Niego jest najlepszym rozwiązaniem. *Ty wiesz, że w głębi duszy chciałem postąpić właściwie, ale moje złe decyzje i niedorzeczne pomysły nieustannie wchodziły w drogę! Czy nie możesz mnie zaprogramować tak, abym zawsze podejmował prawidłowe wybory i właściwie postępował? Pomyśl, o ile lepszy byłby Twój świat!*

To nie jest rozwiązanie, odparł Bóg. Nie tylko wyeliminowałoby to wyzwania z twojego życia, lecz także zepsułoby to naszą relację. Ponieważ nie musiałbyś już więcej zwracać się do Mnie o pomoc, przestałbyś na Mnie polegać. Przystałbyś Mnie doceniać, a z biegiem czasu, przestałbyś Mnie kochać. Myślę, że lepiej będzie jeśli pozostawimy cię takim jakim się stworzyłem—ale powiem ci co zrobię. Zamiast wyposażać cię we wszystkie odpowiedzi naraz, przekażę ci je jedna po drugiej, ilekroć zwrócisz się do Mnie z jakąś sprawą w modlitwie.

Tak naprawdę, nie była to nowa propozycja i nie była one skierowana tylko i wyłącznie do mnie. Bóg składa ci taką samą propozycję, którą podsumowują następujące wersety z Biblii: „Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna.”¹

Taki układ nie jest doskonały, ponieważ wiąże się z niedoskonałymi ludźmi takimi jak ja i ty—polega na tym, że musimy pamiętać, aby zatrzymać się i poprosić Go o wskazówki, a potem wykazać się wiarą, oddaniem i pokorą, aby spełnić i *zrobić* to co On nam pokazuje—ale jestem pewny, że tak jak ja, przekonacie się, że jest to lepsze niż próbowanie samemu rozwiązywać problemy!

KEITH PHILLIPS BYŁ REDAKTOREM
NACZELNYM ACTIVATED PRZEZ 14 LAT
OD 1999 DO 2013 ROKU. TERAZ WRAZ ZE
SWOJĄ ŻONĄ CARYN POMAGA BEZDOMNYM
W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

1. Księga Przysłów 3:5–6



PETER AMSTERDAM



Podejmowanie pobożnych decyzji

Jedną z cech ludzi, jako istot stworzonych na podobieństwo Boga, jest wolna wola, co wiąże się zarówno ze zdolnością podejmowania decyzji, jak i z odpowiedzialnością za wyniki naszych decyzji. Nauka podejmowania decyzji, które będą wysławiać Boga i wypełniać Jego wolę względem naszego życia może stanowić nie lada wyzwanie. Kiedy szukamy Jego woli i czekamy na Jego odpowiedzi i wskazówki, nasza wiara poddawana jest próbom i podlega rozwojowi.

Podejmowanie decyzji dla chrześcijan ma być procesem relacyjnym, który obejmuje Boga i nas przenoszących nasze troski na Niego, wiedząc że Jemu zależy na nas.¹ On powiedział nam

„chodźcie i spór ze Mną wieǳcie,”² pokazując Swoją chęć prowadzenia rozmowy z nami. On chce być obecny i chce uczestniczyć w rozmowie, kiedy podejmujemy decyzje. On obiecał, że Jego Duch doprowadzi nas do całej prawdy.³

W trakcie naszego życia, stajemy w obliczu decyzji, które mają wpływ na naszą przyszłość: jaką karierę wybrać, kogo poślubić, jak wychowywać swoje dzieci, gdzie mieszkać, jak być oddanym swojej wierze i uczestniczyć w Bożym dziele. Jednym z najważniejszych kroków w odnajdywaniu Bożej woli i podejmowaniu dobrych decyzji jest zaufanie Bogu i powierzeniu Mu swojej drogi. „Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna.”⁴

Uczeniu się podejmowania decyzji, które będą honorować Boga i będą zgodne z Jego wolą i Jego przykazaniami często towarzyszy głębokie zastanowienie, modlitwa, oraz testowanie.

1. Patrz 1 List św. Piotra 5:7

2. Księga Izajasza 1:18

3. Patrz Ewangelia wg św. Jana 16:13

4. Księga Przysłów 3:5–6

5. List do Rzymian 12:2

nie chwieją.—Księga Psalmów 18:37

Przeto i my od dnia, w którym to usłyszeliśmy, nie przestajemy za was się modlić i prosić [Boga], abyście doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście już postępowali w sposób godny Pana, w pełni Mu się podobając, wydając owoce wszelkich dobrych czynów i rosnąc przez głębsze poznanie Boga.—List do Kolosan 1:9–10

Wydłużasz mi kroki na drodze i stopy moje się

Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna.—Księga Przysłów 3:5–6

Jeśli podjąłeś swoją decyzję ze szczerą intencją zadowolenia serca Boga, w oparciu o biblijne zasady i mądrości, możesz iść śmiało dalej wiedząc, że Bóg zrealizuje Swoje zamiary poprzez twoje decyzje.—Mary Fairchild

Czasami trudno jest rozpoznać jaka jest wola Boża w danej sytuacji, lub jaka decyzja przyniesie najlepszy wynik. W takich chwilach, możemy marzyć o otrzymaniu precyzyjnego, niepodważalnego znaku, tak jak wtedy, kiedy rozświetlająca niebo błyskawica powaliła apostoła Pawła na ziemię. Ale często, głos Boga jest tak cichy, że jeśli nie wyciszymy naszej duszy, nie otworzymy naszego umysłu i nie zaczniemy słuchać, możemy go przeoczyć.

Bóg stworzył nas na Swój obraz, jako rozumne istoty, zdolne do dobrowolnych decyzji, w tym stawiania Go w centrum naszego życia. Kochanie Boga całym naszym umysłem wiąże się ze świadomym wyborem kochania Boga, oraz dążeniem do wysławiania Go w naszych decyzjach i czynach. Dzięki temu możemy dostrzec wolę Boga, co wyjaśnia Paweł w Liście do Rzymian: „Przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe.”²⁶

Kiedy podejmiesz pierwszy krok, Bóg często potwierdzi go, lub pojawią się nowe czynniki, które rzucą nowe światło na daną sytuację. Być może będziesz musiał dokonać zmian, kiedy odkryjesz, że współrzędne twojej początkowej decyzji, mimo że wskazują właściwy kierunek,

wymagają dostrojenia biorąc pod uwagę twoje miejsce docelowe. Podejmowanie decyzji to często proces obejmujący liczne wybory, a każdy z tych wyborów stanowi fundament dla kolejnych.

Bóg zwykle chce, abyśmy sami poszukiwali Jego woli, badali, analizowali, oceniali i wykorzystywali wszelkie dostępne nam środki, aby dokonywać mądrych i pobożnych decyzji. On rzadko robi za nas to co jesteśmy w stanie sami zrobić. Przekonałem się, że najlepsze decyzję podejmuję, kiedy działam wspólnie z Nim, kiedy razem z Nim analizuję możliwości i opcje, rozważam za i przeciw, oraz proszę Go w modlitwie o Jego wskazówki i Jego przemyślenia w danej sprawie.

Kiedy umieścimy Boga w centrum naszego życia i będziemy myśleć o Nim na każdej swojej drodze, możemy ufać, że On poprowadzi nas i pomoże nam w podejmowaniu mądrych decyzji.

PETER AMSTERDAM I JEGO ŻONA,
MARIA FONTAINE, SĄ DYREKTORAMI
THE INTERNATIONAL FAMILY -
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY.
ADAPTACJA TEKSTU ORYGINALNEGO.



MILA NATALIYA A. GOVORUKHA

BOŻE DOMINO

Kilka lat temu moje życie uległo zmianie, poważnej zmianie. Tak wiele zmian nastąpiło naraz. Było to dość przytłaczające i momentami raczej zniechęcające.

Najpierw, musiałam wrócić do swojej ojczyzny, Ukrainy, po 6 latach życia w Bośni i Hercegowinie, gdzie zajmowałam się pracą misyjną i wolontariatem. Moi dwaj synowie, którzy zawsze byli ze mną, wyrosli na wspaniałych młodych mężczyzn i zajęli się dążeniem do swoich własnych celów. Musiałam znaleźć mieszkanie, pracę, jakieś zajęcia, oraz motywację, aby iść do przodu.

Mówię po angielsku i lubię organizować spotkania oraz zajęcia dla nastolatków i studentów. W związku z tym, postanowiłam aplikować o pracę na stanowisku opiekuna na letnim obozie języka angielskiego prowadzonym przez prywatną szkołę. Ku mojemu zaskoczeniu, zostałam zatrudniona nie tylko na czas letniego obozu, lecz na stałe.

Któregoś dnia, udałam się do biblioteki, aby sprawdzić anglojęzyczny dział. Mile zaskoczona różnorodnością dostępnych książek, oraz materiałów, pogratulowałam pracującej tam kobiecie bogactwa anglojęzycznych zasobów. Wdałyśmy się w dłuższą rozmowę i zanim się zorientowałam wspólnie organizowałyśmy anglojęzyczny klub. Bardzo szybko, klub ten stał się najważniejszym wydarzeniem w moim tygodniu. Co tydzień mogę spotykać się z grupą młodych ludzi

z różnych krajów i kontynentów, którzy chcą coś robić, osiągać, pomagać innym i zmieniać świat na lepsze.

Niedawno spotkałam się z kilkoma ludźmi, którzy uczestniczyli w anglojęzycznym klubie. Rozmawialiśmy przy herbacie, kiedy jedna z dziewczyn powiedziała: „Nigdy wcześniej nikomu o tym nie mówiłam, ale kiedy po raz pierwszy przyszedłam do waszego klubu, nie wierzyłam w nic, ani w nikogo. Kompletnie sobie nie radziłam. Straciłam całą nadzieję. Po roku uczestniczenia, w jak mi się zdawało, zwyczajnych cotygodniowych spotkaniach, zrozumiałam że właśnie te spotkania zmieniły mój pogląd na życie i moją postawę wobec ludzi. Teraz pragnę zrobić coś wartościowego ze swoim życiem.” Z łzami w oczach, dodała, „Proszę, róbcie dalej to co robicie.”

Przez to, widzę efekt Bożego domina. Nie znamy przyszłości, nie wiemy, kiedy nasze życie ulegnie zmianie, ani gdzie zaprowadzą nas życiowe zakręty. Ale możemy ufać naszemu Stwórcy, że każda zmiana będzie ważnym elementem w tworzeniu pogodnego, wymownego i wyjątkowego obrazu, czyli naszego życia.

MILA NATALIYA A. GOVORUKHA ZAJMUJE SIĘ PRACĄ MISYJNĄ I WOLONTARIATEM ZA POŚREDNICTWEM ORGANIZACJI POZARZĄDOWEJ W CHARKOWIE NA UKRAINIE.

JOYCE SUTTIN

PODNOŚZĄCA SIĘ MGŁA

Bardzo dobrze to pamiętam. Obudziłam się wcześniej w letni poranek i spojrzałam na zewnątrz. Wszędzie było białe. Przetarłam oczy myśląc, że coś z nimi jest nie tak, a następnie postanowiłam zbadać zastaną sytuację. Wyszłam na werandę i zaczęłam schodzić po schodach. Miałam wrażenie jak bym była w chmurze. Byłam zdumiona tym uczuciem. Przeszłam kilka kroków, odwróciłam się i uświadomiłam sobie, że nie wiem gdzie jestem. Byłam zaledwie kilka kroków od werandy, ale nie wiedziałam w którym kierunku iść, aby do niej dotrzeć.

Moja panika wzrosła, kiedy zdałam sobie sprawę z tego, że moja rodzina może nie usłyszeć mojego wołania. Wtedy przypomniałam sobie, że kiedy znajdę kamienną ścieżkę, będę w stanie wrócić do domu. Schyliłam się i sięgnęłam w kierunku wilgotnej trawy, próbując odnaleźć kamienie. Pochylając się coraz niżej, zaczęłam dostrzegać kolor trawy. Zobaczyłam też swoje buty. Poczułam delikatną pochyłość pod kolanami. Wiedziałam, że muszę iść w górę.

Czołgałam się dalej po ziemi i nagle w końcu pojawił się kamień. Kiedy podążałam za ścieżką, mgła unosiła się coraz wyżej, w związku z czym widziałam już swoje kolana. Kiedy dotarłam do werandy, widziałam się już do wysokości pasa. Wyprostowałam się i ogarnął mnie zachwyty, ponieważ mgła podniosła się i odsłoniła

znajome widoki wokół mnie.

Kiedy próbowałam opowiedzieć swoim braciom i siostram o zgubieniu się we mgle w ogrodzie przed domem, nie rozumieli mnie. W końcu, Tata wyjaśnił, że mgła przybyła tamtego poranka z położonego poniżej strumienia i przestrzegł mnie, że jeśli kiedykolwiek znajdę się ponownie w gęstej mgle, powinnam zatrzymać się i trzymając się czegoś znajomego poczekać aż mgła podniesie się. Dobrze było w końcu poczuć się zrozumianą i wiedzieć, czego się doświadczyło.

Od tamtego czasu, niekiedy miałam poczucie, że zgubiłam się we mgle, mentalnie, lub emocjonalnie. Straciłam poczucie tego gdzie jestem. Czułam tę samą paniką, którą odczułam będąc dzieckiem, oraz tę samą dezorientację, kiedy próbowałam zrozumieć co się dzieje. W czasie takich chwil zamętu, nauczyłam się klękać, aby prosić Boga o wskazanie kierunku. Kiedy tak robię, mgła powoli zaczyna się podnosić. Mogę dostrzec pewnego rodzaju skałę, na której mogę oprzeć swoją wiarę. A potem, kiedy mgła podniesie się, podążam znajomą ścieżką w kierunku swoich celów.

JOYCE SUTTIN JEST EMERYTOWANĄ
NAUCZYCIELKĄ I PISARKĄ. MIESZKA W SAN
ANTONIO, W STANACH ZJEDNOCZONYCH.



Kiedy przestajesz ufać Bogu?

MARIE STORY

Dawno, dawno temu, w odległej ziemi o nazwie Us, żył człowiek o imieniu Hiob. Był jednym z najwspanialszych ludzi. Był bogobojny i unikał zła. Był hojny, życzliwy i pracowity – jednym słowem, był dobrym i pobożnym człowiekiem.¹

Nie tylko dobrym człowiekiem był Hiob, miał też wspaniałe życie. Miał majątek, ziemię, żywy inwentarz, oraz służbę. Miał żonę, oraz dziesięcioro dzieci.² Był zdrowy. Był szanowanym człowiekiem i miał wszędzie przyjaciół. *Każdy* wiedział kim był Hiob.³

Hiob miał szczęśliwe życie. I dlaczego tak miało by nie być. Był niezwykle posłuszny Bogu i prowadził prawe życie. Ale chwila, zatrzymajmy

się na chwilę i pomyślmy. Kiedy trudniej jest ufać Bogu? Kiedy wszystko dobrze się układa? Czy też kiedy wydaje się, że wszystko jest nie tak jak powinno? Największym sprawdzianem naszego charakteru jest to jak reagujemy, kiedy nasze życie zmienia się na gorsze; a największym sprawdzianem naszej wiary jest ufanie Bogu, kiedy On pozwala na to, abyśmy doświadczali ciężkich chwil.

Szatan też to wiedział. „Wszyscy myślą, że Hiob jest takim wspaniałym i bogobojnym człowiekiem,” powiedział do Boga. „Ależ oczywiście, że jest dobry. Ma wszystko! Pieniądze, ziemię, rodzinę, przyjaciół, szacunek. Pozwól mi zabrać to wszystko i wtedy naprawdę przekonamy się

czy jest taki dobry.”⁴

Bóg zgadza się na ten eksperyment i biedny Hiob po kolei traci swoje pieniądze, swój inwentarz, swój dom, swoje dzieci, a w końcu swoje zdrowie.⁵ Następnie dowiadujemy się, że Hiob siedząc na gnoju, drapie czyraki pokrywające jego ciało od stóp do głowy.⁶ Jego żona, ostatnia osoba, na którą Hiob może liczyć, mówi mu, „Jeszcze trwasz mocno w swej prawości? Złorzecz Bogu i umieraj!”⁷

W tym momencie, ludzie zdają się myśleć, że Hiob musiał zrobić coś naprawdę złego, kompletnie wbrew woli Bożej, aby zasłużyć sobie na te wszystkie nieszczęścia. Być może Hiob siedząc na gnoju myślał podobnie. Co zrobił, że zasłużył sobie na tak nieszczęsny obrót wydarzeń? Nie mogąc znaleźć uzasadnionych powodów tych wszystkich klęsk, Hiob ostatecznie zrobił to co większość z nas zrobiłaby w podobnej sytuacji—zaczął użalać się nad sobą.⁸

Na szczęście, Hiob miał kilku dobrych przyjaciół, którzy przyszli go odwiedzić i pocieszyć w jego nieszczęściu. Zastali go w opłakanym stanie. Wysłuchali jego narzekania na niesprawiedliwość: „Jestem dobrym człowiekiem! Dlaczego Bóg traktuje mnie w ten sposób? To takie niesprawiedliwe!”

Czasami, kiedy przeżywamy trudne chwile, jedyny co widzimy to jak “niesprawiedliwa” wydaje się być cała zaistniała sytuacja. Hiob starał się z całych sił żyć zgodnie z wolą Boga, podążać za Jego Słowem, traktować uczciwie innych i w zamian otrzymał *te wszystkie problemy*!?

Jeden z przyjaciół Hioba o imieniu Elihu mówi mu: „Uciśnionego On ratuje przez ucisk, cierpieniem otwiera mu uszy.”⁹

1. Patrz Księga Hioba 1:1

2. Patrz Księga Hioba 1:2–3

3. Patrz Księga Hioba 29:7–25

4. Patrz Księga Hioba 1:7–12; 2:1–7

5. Patrz Księga Hioba 1:13–19

6. Patrz Księga Hioba 2:7–8

7. Księga Hioba 2:9

8. Patrz Księga Hioba 3:3–26

9. Księga Hioba 36:15

10. Patrz Księga Hioba Job 38–41

11. Patrz Księga Psalmów 23:4; Księga Izajasza 43:2

12. Księga Psalmów 34:19

Hiob wchodzi w długą rozmowę z Bogiem,¹⁰ w której uświadamia sobie, że niezależnie od swoich starań bycia dobrym i posłusznym Bogu człowiekiem, nigdy nie będzie wiedział lepiej niż On, ponieważ Bóg jest potężniejszy i mądrzejszy od niego. Hiob dochodzi do wniosku, że lepiej będzie jeśli po prostu zaufa Bogu. Koniec końców, Bóg wkracza i ratuje Hioba.

Warto o tym pomyśleć, kiedy sami borykamy się z trudnymi chwilami. Możemy zareagować tak jak Hiob, tzn. możemy denerwować się, że Bóg nie traktuje nas właściwie, albo możemy zwrócić się do Niego, poświęcić Mu swoją uwagę i zobaczyć czego Bóg chce nas nauczyć poprzez trudności.

Prawda jest taka, że Bóg nigdy nie obiecywał nam doskonałego, bezproblemowego życia. Ale obiecał nam, że pomoże nam *przetrawać* wszelkie problemy jakie będziemy napotykać.¹¹ Jeśli będziemy mieli tego świadomość, nie będziemy marnować czasu na narzekanie na nasze trudne położenie i nie będziemy marnować energii na samodzielne próby wyzwolenia się z kłopotów; zamiast tego, natychmiast zwrócimy się do Boga i w Nim odnajdziemy naszą siłę i rozwiązania dla problemów.

W życiu każdego z nas, będą pomyślne chwile, oraz trudne chwile. Trzeba ufać, że Bóg ma Swoją cel w poddawaniu nas trudnościom—poprzez nie, On chce nas czegoś nauczyć. I trzeba wierzyć, że „Pan jest blisko skruszonych w sercu i wybawia złamanych na duchu.”¹²

MARIE STORY MIESZKA W SAN ANTONIO,
W STANACH ZJEDNOCZONYCH, GDZIE
PRACUJE JAKO ILUSTRATORKA –
FREELANCERKA ORAZ DORADCZYNI
– WOLONTARIUSZKA W LOKALNYM
SCHRONISKU DLA BEZDOMNYCH.

— Słuchaj, o Boże, mego wołania, zważ na moją modlitwę! Wołam do Ciebie z krańców ziemi, gdy słabnie moje serce: na skałę zbyt dla mnie wysoką wprowadź mnie.—*Księga Psalmów 61:2–3*

DAVEEN DONNELLY



ŚWINKA, KTÓRA ZBUDOWAŁA DOM NA SKALE

Bajka o trzech małych świnkach zaczyna się od tego, że prosiaczki wyruszają w świat w “poszukiwaniu szczęścia”. Pierwsza mała świnka buduje dom ze słomy, ale niszczy go wilk. Druga świnka buduje dom z patyków, ale sytuacja z wilkiem powtarza się. W obu przypadkach, wymiana zdań pomiędzy wilkiem i prosiaczkami obejmuje słynną frazę:

„Mała świnko, mała świnko, uchyl drzwi, pozwól wejść do środka mi!”

”Nie otworzę drzwi przed tobą, boś jest bardzo złą osobą!”

”Jak się nadmę i jak dmuchnę to z twoim domkiem będzie krucho.”

Trzecia świnka buduje dom z cegieł. Wilk nie może zdmuchnąć tego domku. Próbuje podstępem skłonić małą świnkę do wyjścia z domu, ale zostaje przechytrzony

W Ewangelii wg św. Mateusza 7:24–27 Jezus mówi, “Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroprnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie

runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki.”

W wersecie 25, greckie słowo przetłumaczone jako „uderzyły” to *prospipto*. Jest to silny czasownik i w kontekście tego wersetu znaczy, że nawet kiedy wedrze się ogromna ilość wody, dom zbudowany na skale będzie stał. W wersecie 27, greckie słowo to *proskopto*. Jest to znacznie słabszy czasownik i w tym kontekście znaczy, że kiedy nadejdzie niewielka ilość wody, na przykład ze strumyka, dom zbudowany na piasku runie.

Innymi słowy, jeśli twoje życie jest zakotwiczone w Jezusie i osadzone w Nim, nawet w czasie największych trudności w życiu, twój dom będzie stał. Będziesz w stanie przetrwać tę burzę, ponieważ Jezus będzie twoją skałą, twoją opoką; On cię podtrzyma. Ale jeśli dom nie jest osadzony w Jezusie i Jego Słowie, lecz jest zbudowany na słabym fundamencie, jak piasek, wtedy nawet najmniejszy problem może wytrącić ten dom, lub życie z równowagi.

John Piper twierdzi: Chrześcijaństwo to nie zabawa; to nie terapia. Wszystkie doktryny chrześcijańskie wypływają z tego kim jest Bóg i co zrobił w historii. Korespondują z twardymi faktami. Chrześcijaństwo to więcej, ale nie mniej, niż fakty. Jest wiara i nadzieja i miłość. Ale nie unoszą się one w powietrzu. Rosną jak wspaniałe cedry w skale Boże prawdy. Przetwarzają ci, którzy wybudowali swoje domy na skale wspaniałej, obiektywnej prawdy z Jezusem Chrystusem jako źródłem, ośrodkiem i celem tego wszystkiego.”²

Adoniram Judson, który żył w latach od

1788 do 1850 roku, jest wspaniałym przykładem wybudowania życia na skale. Był to amerykański misjonarz, który służył w Birmie przez 40 lat. Jego życie nie było cudowne. Adoniram miał zaledwie 25 lat, kiedy wraz z żoną wyjechał do Birmy. Przez pierwsze kilka lat żyli zmagając się z samotnością i chorobami. Dopiero po 6 latach doczekali się pierwszego nawrócenia. Oprócz tego, Adoniram spędził dwa lata w więzieniu. Na domiar złego, kiedy został wypuszczony na wolność, stracił swoją żonę i małą córeczkę. Adoniram otrzymywał cios za ciosem, uderzenie za uderzeniem, a mimo to, jego „dom” nie runął.

Z pewnością nie zawsze miał poczucie, że jego „dom” stoi. Na pewno były chwile, kiedy czuł się pokonany i zniszczony. Ale historia pokazuje, że nie był zniszczony, a jego życiowe dzieło i wysiłki były warte tych wszystkich trudności. Jednym z dowodów jest to, że kiedy Adoniram zaczął swoją misję w Birmie, postanowił przetłumaczyć Biblię na język birmański oraz stworzyć kościół liczący 100 członków. Kiedy zmarł, pozostawił po sobie Biblię w języku birmańskim, oraz 100 kościołów i ponad 8000 wierzących.

Jestem szczerze zdumiona wytrwałością Adoniram’a, który nie poddawał się pomimo tak wielu życiowych ciosów i burz. Mam też świadomość tego, że tak naprawdę nie chodziło o wewnętrzną siłę Adoniram’a, jego siłę woli, czy odwagę. Tak naprawdę, chodziło o to na czym się opierał. Chodziło o Skałę, na której jego życie było zbudowane. Adoniram był w stanie przetrwać życiowe burze, ponieważ był osadzony w Jezusie.

Tak więc pytanie brzmi, na czym budujesz swój dom? Kiedy nadejdą burze życia, a tego nie unikniesz, co pozostanie z twojego domu?

TEKST TEN JEST ADAPTACJĄ PODKASTU
ZAMIESZCZONEGO NA JUST1THING¹,
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ STRONIE
INTERNETOWEJ DLA MŁODYCH LUDZI.

1. „Trzy małe świnki”, bajka z 19-tego wieku
2. „Grzechy spektakularne” (*Spectacular Sins*), Crossway Books, 2008. str. 57
3. www.just1thing.com

ELSA SICHROVSKY

ZACHOWAJ SPOKÓJ I RÓB SWOJE




Byłam w drodze z wizytą do mojej przyjaciółki. Kiedy autobus zbliżał się do szpitala, w którym przebywała, przez moje ciało przeszedł nerwowy dreszcz. Zaczęłam szukać w myślach stosownego powitania. Moja przyjaciółka zawsze była chorowita, a w minionym roku walczyła z kilkoma poważnymi infekcjami. Teraz, po poważnej operacji wystąpiły u niej komplikacje. Miałam nadzieję, że uda mi się wnieść nieco radości do jej obecnej sytuacji, ale nie byłam tego pewna. Moje serce było zbyt przytłoczone pytaniami i obawami związanymi z obecnym ciężkim stanem mojej przyjaciółki, oraz jej niewesołymi perspektywami, aby mogła wymyślić coś stosownego, nie mówiąc już o czymś podnoszącym na duchu. Wizja jej przyszłego życia pełnego bólu przesłoniła moje myśli.

Nagle, kiedy autobus skręcił, zauważyłam jasnoczerwony billboard z koroną Tudorów i białymi napisami poniżej: „Zachowaj spokój i rób swoje” (Keep Calm and Carry On)—słynne i często parafrazowane hasło rządu brytyjskiego z okresu II Wojny Światowej. Nazwa brytyjskiej marki odzieżowej napisana małymi literami u dołu plakatu świadczyła, że jest to reklama. Ale wiedziałam, że w tym przypadku kryje się za tym coś więcej niż sprytny chwyt reklamowy. Bóg zesłał odpowiedź na pytania mojego serca w sposób niekonwencjonalny, ale jakże jasny i klarowny do zrozumienia!

Kiedy zastanawiałam się nad tamtym zdaniem z plakatu, czułam jak Boży spokój ogarnia moje serce. Przypomniał mi się znany werset biblijny: „Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat.” [[Ewangelia wg św. Jana 16:33]] Pomimo przygnębiających okoliczności, byłam w stanie zachować spokój i robić swoje, próbując podzielić się tamtym przesłaniem z moją przyjaciółką. Król kontroluje każdy detal naszego życia. Niezależnie od tego jak beznadziejna wydawała się być sytuacja mojej przyjaciółki, była ona w dobrych rękach!

Kiedy sobie to uświadomiłam, zdałam sobie sprawę, że Bóg okazywał mojej przyjaciółce Swoją miłość na tyle różnych sposobów: kompetentni lekarze, sprawny i życzliwy personel pielęgniarstwa, modlitwy i wsparcie przyjaciół, oraz kolegów i koleżanek z pracy. Jakże niemądra byłam pozwalając swoim myślom tak bardzo angażować się w negatywne aspekty sytuacji, że nie dostrzegałam nieustannych przypomnień Boga o Jego obecności. Mam nadzieję, że niezależnie od burzliwości sytuacji, mogę zawsze wierzyć w doskonałość i wierność Bożej miłości i nie będę musiała czekać, aż Bóg umieści Swoją prawdę na czerwonym billboardzie, aby skierować moje myśli w niebo.

ELSA SICHROVSKY JEST PISARKĄ-FREELANCERKĄ. MIESZKA Z RODZINĄ NA TAJWANIE.



ROSANE PEREIRA

NAJLEPSZY WYBÓR

Brazylijska pisarka i poetka Cora Coralina, pochodząca z bardzo ubogiej rodziny, została słynną nauczycielką i autorką. W swoich książkach pozostawiła wiele mądrych powiedzeń. Jedno z nich brzmi: „Najważniejszą rzeczą w życiu są nasze wybory!” Cora Coralina chciała przekazywać uczniom, że bycie zamożnym, czy też atrakcyjnym, jak i inne rzeczy cenione przez społeczeństwo nie są tak istotne jak nauka podejmowania właściwych wyborów w życiu.

Kiedyś, udałam się na plażę wraz z moim najmłodszym synem, Mateus’em, który miał wtedy 12 lat, oraz z moją córką i wnukiem. Na tej konkretnej plaży, spadek dna morskiego jest bardzo niespodziewany, dlatego też rodzice uważają na to, aby dzieci korzystały tylko z głębokiej do pasa wody. Ostrzegłyśmy dzieci o tym, a potem bacznie je obserwowałyśmy. Mój wnuk natychmiast zastosował się do naszych ostrzeżeń, tymczasem Mateus oczywiście miał pewne wątpliwości co do tego czy powinien nas posłuchać. Mogłyśmy niemal dostrzec myśli krążące po jego głowie: *Czy powinienem je posłuchać? Przecież jestem do brym pływakiem!*

Wszedł do wody na głębokość do pasa, powstał

tam przez minutę, najwyraźniej rozpatrując swoje możliwości. Potem wycofał się i wrócił do bezpiecznej strefy, gdzie przebywał jego siostrzeniec. Koniec końców, dokonał dobrego wyboru. Po cichu modliłam się, aby miał w sobie tę samą mądrość przy innych decyzjach, które będzie musiał dokonywać przez całe swoje życie.

Decyzje, które podejmujemy dziś są niezwykle ważne i będą kształtować naszą przyszłość. Za każdym razem, kiedy działam pod wpływem impulsu, lub emocji, sprawy komplikują się i potem muszę naprawiać problemy, które sama stworzyłam. Natomiast kiedy nie spieszę się i na spokojnie analizuję sytuację, proszę o radę godnych zaufania przyjaciół i czekam na wyklarowanie się sytuacji, sprawy przebiegają bez większych zakłóceń.

Wiele razy, kiedy stałam w obliczu trudnej decyzji, musiałam przypominać sobie przykład, który podał Jezus i modlić się o siłę, aby móc powiedzieć „Nie jak ja chcę, ale jak Ty,”¹ a potem śmiało robić to, co wiedziałam, że jest słuszne. Tego rodzaju decyzje mogą być trudne do podjęcia w danym momencie, ale Bóg potrafi nawet z najtrudniejszej sytuacji wydobyć dobro.²

1. Ewangelia wg św. Mateusza 26:39

2. Patrz List do Rzymian 8:28

ROSANE PEREIRA JEST NAUCZYCIELKĄ
JĘZYKA ANGIELSKIEGO I PISARKĄ.



CHRIS MIZRANY

UTRZYMAJ SIĘ NA NOGACH!

Niedawno, wraz z dwoma kolegami i moim bratem uczestniczyliśmy w bardzo wyjątkowej imprezie—biegu z przeszkodami Fisherman's Friend Strongman Run! Ta 15-kilometrowa trasa obejmuje 30 przeszkód o różnym poziomie trudności. Jest lepkie błoto, które błyskawicznie wsysa stopy w grunt i trzeba nieustannie się poruszać, aby pozostać na powierzchni. Potem, mamy odcinki rzeki o lodowatej wodzie, przez którą trzeba przebrnąć, lub przepłynąć, co stanowi test wytrzymałości. Siatki, rowy, opony, strome zbocza—wszystko stanowi doskonały powód, aby usprawiedliwić się przed samym sobą, *Po prostu nie dałem radę*. Ale tak naprawdę, przetrwanie takiego biegu jest możliwe.

Dobry przyjaciel, który jest bardzo dobrym sportowcem, śmiejąc się powiedział nam, „Jeśli tylko będziecie w stanie utrzymać się na nogach, dacie radę.” I jego słowa potwierdziły się nie jeden raz. Kiedy tylko czułem, że sytuacja przerasta mnie, a mięśnie poddają się, myślałem sobie, *Muszę tylko utrzymać się na nogach i przeć do przodu*. Krok po kroku, przeszkoda po

przeszkodzie, pokonując gorące, gęste błoto i lodowatą, rwącą wodę, dałem radę.

Wszyscy czterej przekroczyliśmy razem metę, cementując w ten sposób nasze dokonanie i przyjaźń. Było to niezwykle przeżycie i jesteśmy wdzięczni, że mogliśmy w nim uczestniczyć.

Teraz werset biblijny „Pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie”¹ ma większe znaczenie niż kiedykolwiek wcześniej! Prowadzenie życia chrześcijańskiego nie jest łatwe; wymaga dyscypliny, ciężkiej pracy, oraz wytrwałości. Czasami mam wrażenie, że jedyne co mogę zrobić to utrzymać się na nogach. I wtedy przekonuję się, że Jego moc doskonali się w mojej słabości,² i kiedy zrobię wszystko co w mojej mocy, aby utrzymać się na nogach, On przejmuje kontrolę i niesie mnie.³

Życie ma swoje problemy i przeszkody, ale istnieje meta, na której nasi bliscy i Pan czekają na nas ze świętowaniem! Tak jak Paweł, „nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem”⁴ Trzymam się na nogach i wpatrzony w Niego wiem, że kiedy nadejdzie czas, razem przekroczymy metę.

1. List do Filipian 3:14
2. Patrz 2 List do Koryntian 12:9
3. Patrz Księga Powtórzonego Prawa 1:31; Księga Izajasza 40:11
4. List do Filipian 3:13

CHRIS MIZRANY JEST PROJEKTANTEM STRON INTERNETOWYCH, FOTOGRAFEM I MISJONARZEM FUNDACJI HELPING HAND W KAPSZTADZIE W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.



MARIE ALVERO

Cel

Było lato. Byłam na wyprawie misyjnej dla młodzieży na północnym wybrzeżu Polski. Kiedy nasza wyprawa dobiegła końca, z naszej bazy wypadowej w Warszawie wysłano mały autobus, aby zabrać z powrotem większość z nas. Ja, Nick i René postanowiliśmy wrócić pociągiem/autobusem/autostopem. Nie mam pojęcia jak powstał ten niedorzeczny plan, ale z jakiejś przyczyny myśleliśmy, że jest świetny.

Wyznaczonego poranka, rozpoczęliśmy naszą powrotną wyprawę. Byliśmy młodzi i nieodświadczeni w podróżowaniu po obcym kraju z niewielką sumą pieniędzy i barierą językową. Kiedy dotarliśmy na dworzec, sprawy zaczęły się źle układać. Drzwi pociągu zamknęły się zanim Nick zdążył do niego wsiąść.

René i ja wysiadliśmy na następnej stacji, gdzie czekałyśmy na niego, ale kiedy przybył następny pociąg, jego nie było w nim. Postanowiłyśmy wrócić pociągiem do naszej pierwszej stacji. Oczywiście, kiedy wyruszałyśmy z miejsca postoju, zobaczyłyśmy jak Nick wchodzi na peron! Na szczęście, nie ruszał się z miejsca i czekał, aż wrócimy do niego.

I z tymi przygodami, dopiero po dwóch godzinach dotarliśmy do zajezdni autobusowej. Tam wsiadliśmy do autobusu jadącego na peryferia miasta, potem polami doszliśmy do autostrady, gdzie wszyscy troje wystawiliśmy kciuki licząc na szczęście. Ale nikt nie zatrzymywał się. Południe przeszło w późne popołudnie. Byliśmy głodni i zmęczeni, a także zaniepokojeni naszą sytuacją.

Wtedy, po sześciu godzinach naszej wyprawy, zaczęliśmy zastanawiać się, czy Bóg nie próbuje nam czegoś pokazać. Na każdym kroku brakowało nam szczęścia. Pomodliliśmy się i doszliśmy do wspólnego wniosku, że powinniśmy zawrócić i udać się z powrotem do chaty, w której przebywaliśmy przez ostatnie kilka tygodni. Nie wiedzieliśmy jak powiedzie się ten plan, ale takie wyjście wydawało się być lepsze od spędzenia nocy w polu.

Przeszliśmy przez drogę i w przeciagu zaledwie kilku minut złapał się stopa. Reszta naszej podróży powrotnej do chaty przebiegła bezproblemowo. Wyobraźcie sobie nasze zaskoczenie, kiedy po dotarciu do chaty, zastaliśmy tam resztę naszej grupy. Samochód, który miał ich odebrać zepsuł się i dopiero za tydzień miał pojawić się kolejny pojazd. Nasza frustracja związana z naszym szalonym dniem minęła, kiedy uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy dokładnie tam gdzie powinniśmy być.

Bez telefonów, czy jakiegokolwiek innego systemu komunikacji, oraz pomimo naszej ignorancji i głupoty, Bóg naprowadził nas z powrotem na Swoją wolę. Nawet kiedy my zawadzimy, Bóg nigdy nie zawodzi. On przyjmuje nas tam, gdzie jesteśmy i ukazuje Swoją cel.

MARIE ALVERO BYŁA MISJONARKĄ W AFRYCE I MEKSYKU. TERAZ, WRAZ Z MĘŻEM I DZIEĆMI PROWADZI SZCZĘŚLIWE ŻYCIE W ŚRODKOWYM TEKSASIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

PRZEKSZTAŁCONE NACZYNIE

Troski tego życia, oraz jego liczne ciężary i zmartwienia mogą odrywać twoją uwagę od twojego bliskiego związku ze Mną, a strach przed porażką może przesłaniać twoją zdolność zwracania się do Mnie i ufania, że słyszę twoje modlitwy, kocham cię i chcę ci błogosławić. Chcę cię uwolnić od ciężarów i dać ci nowy początek. Chcę byś był świadectwem i świadkiem Mojej miłości.

Wykorzystuję to co słabe, niemądre, zepsute i niedoskonałe jako Moje naczynia miłości. To wszystko czego doświadczysz przez lata ma pomóc ci stać się delikatnym, pełnym współczucia naczyniem, które rozumie, współczuje i wie co to znaczy cierpieć i być w potrzebie, zna uczucie samotności i rozpacz, które odczuwają ludzie.

Nawet najciemniejsze dni w życiu mogą współdziałać dla dobra, jeśli oddasz się jako miękka i dająca się kształtować glina w ręce Garncarza. W ten sposób, będę mógł stworzyć z połamanych części lepsze naczynie. Mogę pozbierać wszystkie połamane części twojego życia—twoje złamane marzenia, cierpienia i rozczarowania—i Swoimi rękoma miłości mogę sprawić, aby wszystko współdziałało dla Moich dobrych celów, aby przekształcać i formować Moje piękne dzieło.

